



ODKRYĆ SWOJĄ WARTOŚĆ

„Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg.” /1 Kor 1, 27-28a.29a/

Członkowie „Grupy 33” pamiętają, że troska o drugą osobę powinna wyprzedzać troskę o siebie samego. Konkretnie oznacza to, że chcą podarować Grupie swoje talenty - chociażby najmniejsze - i starają się nimi służyć najlepiej jak potrafią nie dla własnej satysfakcji, lecz dla dobra całej Grupy i poszczególnych osób. /Karta Grupy 33 X.3/

Człowiek, który jest jednością ciała i nieśmiertelnej duszy, otrzymał od swojego Stwórcy dar bycia podobnym do Niego. To podobieństwo polega na życiu w miłości dla Boga i ludzi. Zadaniem każdego człowieka jest odkrycie tego podobieństwa i urzeczywistnienie go na drodze swojego powołania. Nadrzędnym powołaniem, które Bóg stawia przed człowiekiem, jest powołanie do świętości: „świętymi bądźcie bo Ja jestem święty” (1P 1,16). Nie ma lepszego lub gorszego powołania. Bóg powołuje każdego do odkrywania, przyjmowania i naśladowania Jego miłości na wyjątkowej drodze przygotowanej specjalnie dla niego. Obdarza każdego swoją miłością nieodwołalną, bezwarunkową i miłosierną, a zadaniem człowieka jest odpowiedzieć na nią swoim życiem. Może to zrobić na drodze miłości małżeńskiej lub w stanie bezzęnnym, jako osoba konsekrowana lub żyjąca w stanie wolnym.

Warto pamiętać, że źródłem powołania jest sam Bóg: „Nabrałeś wartości i Ja cię miłuję” (Iz 43,4), „Ty pójdz za Mną” (J 21,22). Człowiek w Bogu odkrywa swoją godność, a podejmując decyzje i dokonując życiowych wyborów wchodzi w przestrzeń, w której Bóg oczekuje naszego „tak”.

Możemy rozróżnić trzy płaszczyzny powołania. Pierwsza to powołanie do nadziei, że życie nasze ma sens i cel. Jestem wybranym i niepowtarzalnym dzieckiem Boga. To On mnie wezwał po imieniu do istnienia. Odpowiadając Bogu „tak”, wyrażam zgodę na istnienie, akceptuję siebie i swoje życie. Akceptacja siebie stanowi pierwszy krok na drodze do przyjęcia prawdy o sobie i Bogu w świetle Jego Słowa. Druga płaszczyzna to powołanie do wiary, a konkretnie do budowania żywej i osobowej relacji z Bogiem poprzez rozwijanie życia duchowego. Zaś trzecia to powołanie do miłości. Bóg wlał w serce każdego człowieka zdolność, by kochać coraz bardziej Jego samego, bliźniego swego i siebie samego. Dopiero te trzy płaszczyzny otwierają przestrzeń wyboru drogi, na której nasze powołanie będzie się w pełni realizowało.

Jak żyć tym słowem Pana? Odkrywanie swojego powołania w kontekście odpowiedzi na Miłość, stawia człowieka we właściwej perspektywie otwartej na wieczność. Pierwszym krokiem na drodze rozeznawania jest refleksja nad tym, kim jestem, jakie talenty złożył w moim sercu Bóg, czy jako członek mojej wspólnoty czuję się dla niej darem. Warto odpowiedzieć na te pytania w obecności Dawcy Życia. Potrzebne są zatem chwile adoracji, dziękczynienia i milczenia po Komunii św., medytacja i rozważania Słowa Pana. Właśnie w czasie modlitwy możemy usłyszeć Boga, Jego głos, Jego natchnienia, poznać Jego wolę i odkryć, jak bardzo chce On nam dopomóc w dojrzywaniu do pełni szczęścia.

„Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg.”
/1 Kor 1, 27-28a.29a/

Kolejnym krokiem jest wyrażenie zgody na obecność drugiej osoby w procesie odkrywania powołania. To właśnie obecność wspólnoty, małej grupy ma znaczący wpływ na umiejętność otwarcia się na głos Boga. Rodzi się również pragnienie pomocy stałego spowiednika lub kierownika duchowego. Drugi człowiek pomoże odkryć głos Boga i go zweryfikować. Może warto też zapytać się wspólnoty, jakiej posługi ode mnie oczekuje. Dlatego bycie we wspólnocie jest jednym z podstawowych warunków rozwoju życiowego powołania.

Ostatecznym krokiem jest decyzja. Trzeba zatem zaryzykować i wyjść ze strefy komfortu i fałszywego poczucia bezpieczeństwa, nie czekając na stuprocentową pewność. Takiej nigdy nie będzie. To właśnie w ten margines niepewności wpisane jest ryzyko bezinteresownego daru z samego siebie. Podjęcie ostatecznej decyzji, to tajemnica zaufania niepojętej miłości Boga, to zgoda na obumieranie na co dzień: umieranie po to aby żyć, żyć pełnią życia. Warto pamiętać, że Panu Bogu zależy na nas jeszcze bardziej niż nam samym, dlatego powołuje nas osobiście byśmy się w życiu nie pogubili na drogach wiodących donikąd, ślepych i bezdusznych a nawet prowadzących do potępienia. Boże powołanie to droga do szczęścia i spełnienia. A jest to cel dla którego zostaliśmy stworzeni.

W naszej wspólnocie istnieje ogromny wachlarz możliwości konkretnego realizowania swojego powołania do miłości. Jedną z nich są posługi, których nie widać, a dzięki którym wspólnota trwa, rozwija się i rośnie w Bogu. To posługa Maryi: „oto ja służebnica Pańska”. Służba w tle, na zapleczu, bez pochwał i wyróżnień: dla Ciebie Jezu... z miłości.

Świadectwo

Mała grupa stanowi miejsce odkrycia swojego powołania. Początkowo były to powołania do służby w Grupie 33. Wielokrotnie doświadczaliśmy, że Pan nie powołuje uzdolnionych, ale uzdalnia powołanych. W naszej małej grupie zrodziły się także powołania do małżeństwa i zakonu. Każdego dnia jest ona przestrzenią, w której odkrywamy powołanie na tu i teraz, w końcu jesteśmy Bożym teraz. Każdy z nas nosi w sobie niebываłe pokłady miłości. Tą miłością winniśmy obdarowywać innych we wspólnocie, w której dla Boga wszyscy jesteśmy ważni, potrzebni i piękni. Dziękuję Bożej Opatrzności za to, że postawiła na mojej drodze Grupę 33, która stała się częścią mojego powołania. Dorota

Uczestnicząc w Rekolekcjach Grupy 33 odkryłem w sobie dwie ważne wartości: radość bycia i rozmowy z drugim człowiekiem. Odnalazłem w sobie potężne pokłady odwagi w czasie Godziny Świadectw. Byłem pozytywnie zaskoczony, że potrafię powiedzieć o tym co czuję w sercu. Mateusz
Grupa VIII, św. Brata Alberta

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)